

Joanna PLIT

Polska Akademia Nauk
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Warszawa, Polska
e-mail: plitjo@twarda.pan.pl

ŚLADY SACRUM W KRAJOBRAZIE

TRACES OF SACRUM IN THE LANDSCAPE

Słowa kluczowe: odczuwanie *sacrum*, religijność, Polska
Key words: *feel sacral aspect, religiousnes, Poland*

Streszczenie

Postrzeżenie *sacrum* w krajobrazie to pytanie o doświadczenie pozazmysłowe. Ślady *sacrum* potrafimy dostrzec tylko wtedy gdy odkryjemy i rozwiniemy nasz potencjał duchowy. Koniecznie trzeba rozróżnić dwa podobnie brzmiące pojęcia: *sacrum w krajobrazie* i *krajobraz sakralny*. Identyfikowanie obecność Boga w krajobrazie nie jest tożsame z występowaniem materialnych świadectw religijności, dewocji, bądź ideologii i polityki - jako wyraz zbiorowego doświadczenia, które uzewnętrzniane są w krajobrazie.

Wychodząc z chrześcijańskiego dogmatu że *Bóg jest wszystkim we wszystkim*, to co stworzył nie tylko jest piękne i dobre, ale i przebóstwione. Z teologicznego punktu widzenia nie istnieją krajobrazy nie sakralne. Choć o tym wiemy nie wszędzie potrafimy dostrzec i odczuć ten sakralny aspekt krajobrazu. Najłatwiej przeżywamy *sacrum* w pięknym otoczeniu, w niezniszczonych krajobrazach naturalnych. Porównujemy majestat przyrody do ogromnej świątyni. Krajobraz kulturowy jest również miejscem *sacrum*, gdyż traktowany jest jako udział człowieka w dziele stworzenia. W kontemplacji naturalnej przeszkadzają chaos przestrzenny, zaśmieszenie krajobrazu, hałas, brzydota i brud.

Abstract

The ability to see sacredness in the landscape is a question of extra-sensory experience. We are able to perceive sacredness only when we discover and develop our spiritual potential. Trivialising, sacredness may be treated as a reflection of culture, and tangible evidence of religiousness, devoutness or ideology and politics can be regarded as manifestations of collective experience in the landscape.

In accordance with the Christian dogma which holds that God is everything in everything, what God has created is not only beautiful and good, but also replete with Godliness. From a theological viewpoint, all landscapes are sacral. Although we are aware of that, it is not everywhere that we can notice and feel this sacral aspect of a landscape. We experience sacredness most readily in a beautiful ambience, in undisturbed natural landscapes. We compare the majesty of nature to an immense temple. The cultural landscape is also a sacred place because it is regarded as the contribution of man to the act of creation. Natural contemplation can be disturbed by spatial chaos, landscape littering, noise, ugliness and dirt.

WSTĘP

Każdy człowiek w sposób sobie właściwy patrzy i kontempluje otaczający świat. Przeżywamy krajobraz nie tylko w zależności od indywidualnej wrażliwości zmysłów, ale i od bagażu doświadczeń życiowych. Chłoniemy go wszystkimi zmysłami. Jeden człowiek lepiej słyszy dźwięki, inny rozróżnia drobne niuansy kolorystyczne lub zapachowe. Dobry obserwator potrafi dostrzec detale, najdrobniejszą zmianę i ruch, ma dar scalania i wiązania wszystkich elementów naraz. Są osoby, które dostrzegają tylko architekturę lub ludzi, zaś przyroda nie interesuje ich wiele. Sposób w jaki patrzymy na otaczający świat dobrze obrazują zdjęcia, które robimy, panoramy, tła, obiekty i ustawienia, które wybieramy. Nasz ogląd jest proporcjonalny do tego co wiemy o przyrodzie, społeczeństwie, kulturze.

Sposób postrzegania *sacrum* w krajobrazie stanowi pytanie o doświadczenie pozazmysłowe; potrafimy go dostrzec tylko wtedy gdy odkryjemy i rozwiniemy nasz potencjał duchowy. *Sacrum* w krajobrazie odbierają również ludzie nie wierzący, choć u nich głębokie doznania przybierają formy nie związane z modlitwą, nie utożsamiane są z Bogiem.

Tak naprawdę temat artykułu jest bardzo trudny i osobisty, wręcz intymny. Problem o charakterze teleologicznym postawiony został ogólnie, w sposób syntetyczny. Zastanawiając się nad drogami jego rozwiązania można go podzielić na kilka bardziej szczegółowych pytań: jak odbieram Boga w świecie, gdzie lub kiedy Go dostrzegam, a gdzie, kiedy nie mogę Go dostrzec, nie mogę nawiązać z Nim kontaktu, w czym zauważam ślady Jego obecności? No i jeszcze jeden aspekt: czy moje osobiste doświadczenie jest tylko indywidualne, czy też inni ludzie odczuwają podobnie, czy *sacrum* w krajobrazie ma wymiar społeczny?

Rozwiązań można szukać albo na drodze rozważań filozoficznych, albo socjologicznych (osobistych doświadczeń oraz metodą badań ankietowych). Indywidualne odpowiedzi mogą być bardzo rozbieżne, będą jedynie przybliżać, ale nie rozwiązywać problem.

Można częściowo uciec od postawionego zagadnienia rozpatrując *sacrum* jako doświadczenie lokalnych społeczności. Traktować materialne świadectwa religijności, dewocji, bądź ideologii i polityki – jako wyraz zbiorowego doświadczenia, które uzewnętrzniane są w krajobrazie świątyniami, krzyżami, świątkami, kapliczkami i nekropoliami. Przy takim podejściu „*Sacrum* w krajobrazie” spłycone zostaje jedynie do wymiaru kulturowego.

Patrzenie na *sacrum* przez pryzmat kultury automatycznie sprowadza rozważania na zagadnienia odrębności religijno-kulturowych różnych kręgów cywilizacyjnych, innego rozumienia i postrzegania świętości przez wyznawców monoteizmu i politeizmu. Różnego rozumienia przyrody i otaczającego nas świata przez religie animistyczne, hinduistów, buddystów, wyznawców sintoizmu, islamu, judaizm, itd. Każda z religii stworzyła nie tylko własny system filozoficzny, obrzędy religijne, ale i specyficzne formy sakralizacji przestrzeni, budowała własne świątynie w indywidualnym dla siebie charakterystycznym stylu (Wilczyński, 1994; Plit, 2008; Królikowski,

2011). Święte gaje, święte drzewa, góry, jaskinie, święte źródła, rzeki, święte ogrody, itd. mają niewątpliwy aspekt krajobrazowy, ale czy przebywając w takich miejscach wyznawcy innych wyznań odbierają je jako *sacrum*? Czy podziwiając nekropolię w Dolinie Królów w Egipcie modlą się za, a może do zmarłych tam pochowanych? Czy tak samo traktują rytualne kąpiele w Varanasi jak wyznawcy hinduizmu?

Analizując *sacrum* w krajobrazie na gruncie kulturowym nie można nie zauważyć, iż są obszary, które w toku dziejów utraciły lub zmieniały swój aspekt sakralny, choć pozostały zabytki świadczące o religijności dawnych mieszkańców (Rydzewska, Krzyżaniak, Urbański, 2011). Najlepiej uzmysławiają to regiony, gdzie następowały po sobie kolejne cywilizacje i religie (przykładem może być terytorium dzisiejszej Turcji, gdzie świątynie, posągi, nekropolie albo porzucano by naturalnie uległy destrukcji, albo przebudowywano do wymogów nowej wiary (np. wieżę kościołów zamieniano na minarety, świątynię greckie na bazyliki chrześcijańskie). Nagromadzenie w ciągu wieków w krajobrazie nawet bardzo licznych obiektów świadczących o religijności mieszkańców nie stanowi podstawy do zakwalifikowania danego obszaru jako krajobraz sakralny¹ ani nie rozstrzyga o *sacrum* w tym krajobrazie.

SZCZEGÓLNE MIEJSCA SACRUM

W wielu religiach wyodrębniano szczególne miejsca przeznaczone dla Boga i sprawowania jego kultu. Przestrzeń, w której doświadczano świętości, obszary odizolowane gdzie innowiercy nie mają wstępu (np. Mekka) świątynie lub ich fragmenty gdzie kobiety nie mogą wchodzić (np. w synagogach i meczetach, klasztorach buddyjskich). Taką funkcję spełniały też klauzule w klasztorach kontemplacyjnych.

Wydzielenie takich obiektów i ich zespołów ma wyraz krajobrazowy – zajmują znaczne przestrzenie, często zlokalizowane są w odizolowanych trudnodostępnych miejscach, otoczone murem, składają się z zabytkowych budowli o pięknie zaprojektowanym układzie przestrzennym, który tworzono z myślą o sprawowaniu kultu. Dziś często zmodyfikowano sposób wykorzystania z klauzurowego na półotwarty (np. Klasztor w Tyńcu), lub zmieniano funkcje sakralne, a obiekty stanowią atrakcję turystyczną (klasztor w Clynii, czy w Lubiążu).

Szczególne wymiar *sacrum* mają miejsca azylu, ucieczki. Do takich miejsc zaliczyć należy „kościół łaski” budowane na Śląsku dla protestantów, gdy po wojnach religijnych w XVII i na początku XVIII wieku nastąpiły prześladowania niekatolików. Dziś obiekty te jako wyraz tolerancyjnych postaw objęte szczególną ochroną w ramach listy Światowego Dziedzictwa UNESCO.

W pewnym sensie miejscem azylu były również wschodnie rubieże Rzeczypospolitej (regiony, gdzie chronili się uciekinierzy, uchodźcy, wykluczeni, innowiercy). Zasiadlali oni województwa na styku Korony i Litwy zagospodarowując puszcze. Tereny te objęte były szczególnym prawodawstwem, większą tolerancją religijną i narodową. Na dzisiejszym Podlasiu osiedlili się Polacy z Mazowsza, Rusini

¹ O ile termin ten choć powszechnie stosowany jest poprawny to kwestionuje go np. F. Plit 2011: 70.

(przybywający z dzisiejszej Białorusi oraz Ukrainy), Litwini, Żydzi, Tatarzy. Każda z grup kultywowała swoją religię, język, zwyczaje, obrzędy, a nawet kulinaria. Do dziś w krajobrazie pozostało ogromne bogactwo kulturowe mieszkańców – świątynie, cmentarze różnych wyznań, budownictwo z elementami różnych tradycji.

SACRUM W KRAJOBRAZIE W TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Dzięki chrześcijaństwu nastąpiło „odbożyszczenie” świata, jego desakralizacja. Zdetronizowano licznych bożków, demony oraz półbogów, którzy patronowali siłom przyrody i różnym miejscom, zdemitologizowało krajobraz. Uwolniono przestrzeń i wszystko przywrócono Bogu, gdyż jest jego dziełem (Benedyktowicz, 1970).

Wychodząc z chrześcijańskiego dogmatu że *Bóg jest wszystkim we wszystkim* (I list św. Pawła do Kor. 15,28), a więc to co stworzył nie tylko jest piękne i dobre ale jest przebóstwione. Z teologicznego punktu widzenia nie istnieją krajobrazy nie sakralne, niezależnie czy są to naturalne obszary przyrodnicze czy seminaturalne, kulturowe czy antropogenicznie przekształcone, czy wręcz zdewastowane. Nie ma miejsc opuszczonych przez Boga, niechcianych i zapomnianych. Ewolucja Ziemi i całego wszechświata jest procesem celowym w kierunku jego uświęcania do punktu Omega, którym jest Chrystus (Teilhard de Chardin za Żaba, 1966). Choć o tym wiemy nie wszędzie potrafimy dostrzec i odczuć sakralny aspekt krajobrazu.

Większość z nas do kontemplacji *sacrum* w krajobrazie potrzebuje spełnienia pewnych warunków zewnętrznych, wymogi te są bardzo indywidualne – różne dla każdego człowieka. Niezbędny jest (dłuższy) czas by móc się zatrzymać, zauważyć, zachwycić. Istnieje bardzo liczna grupa ludzi, która potrzebuje: ciszy, pewnego odosobnienia, a nawet izolacji od zgłętku, tłumu, wiecznej bieganiny, pośpiechu. Nie przeszkadzają im, a czasem pomagają zmienne warunki atmosferyczne, pory dnia i nocy, różnice oświetlenia. Ich kontemplacja wymaga ogołocenia, minimalizacji form wyrazu. Druga grupa potrafi przeżywać *sacrum* w tłumie, we wspólnotach, w czasie pielgrzymek, masowej obrzędów, głośnych śpiewów i modlitw, wśród przepychu i wspaniałej celebry. Dla nich wielkie uroczystości, wspaniała oprawa jest nie tylko pomocna, ale i niezbędna.

Większość z nas (ja też) najłatwiej przeżywa *sacrum* w pięknym otoczeniu, wycisza się, odpoczywa w niezniszczonej, niezdeprawowanej przyrodzie, w niezaśmieconych (odpadami, reklamami, hałasem) krajobrazach. Kontemplacja naturalna będąca wstępem do kontemplacji nadprzyrodzonej jest doświadczeniem powszechnym (w wielu religiach, nie tylko pierwotnych). Piękno przyrody nastraja i pomaga w modlitwie, zachęca do odkrywania, akceptacji stworzenia. Umożliwia dostrzeżenie, że życie i świat jest cudem i mądrością Boga². Nie przypadkiem porównuje się majestat przyrody (gór, oceanów, lasów) do ogromnej świątyni. Zachwycając się pięknem natury, badając zachodzące procesy przyrodnicze, podziwiając skomplikowaną sieć powiązań i zależności widzimy ich celowość, składamy hołd jego twórcy. Obcowanie i kontemplacja

² Takie podejście bliskie jest tradycji franciszkańskiej.

naturalnego krajobrazu są tożsame z modlitwą. Majestat przyrody, ogrom i siła naturalnych procesów, które tworzą i przekształcają środowisko umożliwiają prawidłowe znalezienie miejsca człowieka w systemie przyrodniczym, uczą pokory. Do kontaktu z wszechobecnym Bogiem nie musimy szukać pośrednika, kapłanów, obiektów sakralnych (fot. 1 i 2).

Są również tacy ludzie, którym samo indywidualne obcowanie z *sacrum* nie wystarcza. Głębokość przeżycia skłania ich do wyodrębnienia, zaznaczenia miejsca, na którym doznali hierofanii. Swoim doświadczeniem chcą się podzielić i upamiętniają je w formie materialnej: kapliczek, krzyży przydrożnych w miejscach wypadków, pomników (niekiedy wielkich jak krzyż na Giewoncie, czy figur Chrystusa w Świebodzinie), a nawet monumentalnych świątyń (np. klasztor na Św. Krzyżu, czy sanktuarium w Licheniu).

W chrześcijańskiej tradycji harmonijny krajobraz kulturowy jest również miejscem *sacrum*, gdyż efekt wielowiekowej tradycji gospodarowania i przekształcania środowiska, traktowany jest jako udział człowieka w dziele stworzenia (fot. 3 i 4). Swojskie krajobrazy, piękno pól, łąk ogrodów i sadów, malowniczych wsi i miasteczek otoczonych zielenią drzew pozwalają nam odpocząć, regenerują siły, pobudza do kontemplacji. To odczucie już nie jest tak oczywiste i tak powszechne jak opisywane wcześniej. Znacznie częściej potrzebujemy zaznaczyć *sacrum* krajobrazu wiejskiego krzyżami, świątkami i kościołami. Dawniej istniał w wielu regionach zwyczaj święcenia zasiewów oraz zwierząt hodowlanych. W procesjach na pola i łąki uczestniczyli gromadnie wszyscy mieszkańcy wsi. Proszono o dobre plony, aby „Bóg od tych miejsc złe odwracał przygody, dozwolił w obfitości wszelakim dojrzewać płodom, a przy zdrowiu i swym błogosławieństwie zebrać takie raczył”. Kapłan polecał uzyskane dobra na chwałę Bożą obracać, wykorzystując je uczciwie. Zwyczaj zanikł, choć obecnie gdzieniegdzie bywa przywracany.

Sacrum naszych mieszkań, fabryk, szkół, szpitali, banków..., a nawet kościołów i cmentarzy jest jeszcze mniej oczywiste. Poza wieszaniem lub stawianiem symboli religijnych odczuwamy potrzebę poświęcenia (oczyszczenia) tych miejsc – zmanifestowanie woli wprowadzenia Boga do pomieszczeń codziennej aktywności ludzi. (fot. 5). Święcimy płody rolne, zioła, inwentarz, a nawet nasze samochody. Czy jest to wyraz pobożności - czy bardziej zabobonu, a może świadomości, że nasze działania często odbiega od standardów nakazów religijnych – nie mnie sądzić.



Fot. 1. Fantastyczne formy zamarzającego Bałtyku.

Photo 1. The glaze forms on the Baltic seashore.



Fot. 2. Piękny naturalny krajobraz nad Biebrzą w czasie wiosennych przelotów gęsi.

Photo 2. The beautiful natural landscapes in Biebrza Valley National Park.



Fot. 3. Wiosenna orka na Podlasiu.

Photo 3. The spring ploughing in Podlasie region.



Fot. 4. Harmonijny krajobraz w Świętokrzyskiem.

Photo 4. The harmony cultural landscape in Polish Uplands.



Fot. 5. Materialne przejawy religijności w krajobrazie. Stara część cmentarza w Trzcianne.

Photo 5. Tangible evidence of religiousness in the landscape. Old part of cemetery in Trzcianne.

CO OGRANICZA ODCZUWANIE SACRUM W KRAJOBRAZIE?

Teologicznie odpowiedź jest oczywista – zło utrudnia, a nawet uniemożliwia kontakt z Bogiem. Powoduje niepokój, niezadowolenie, wzmacnia agresję.

W krajobrazie utrudnia kontakt z *sacrum* przede wszystkim dysharmonia, zaburzenie naturalnego porządku przyrody, nieład przestrzenny. Jest charakterystyczny, wręcz typowy dla znacznych fragmentów miast, obszarów podmiejskich, terenów przemysłowych i kolejowych. W urbanistyce nosi on pogardliwą nazwę urbanoplazmy – bezkształtnego (bez rozplanowania architektonicznego), bezstylowego, spontanicznego budownictwa (każdy dom w innym stylu i kolorze z mnóstwem dobudówek, składzików), w jego skład wchodzi również obszary przemysłowo-składowe otaczające duże miasta. Jest to bardzo ekspansywny typ budownictwa, wkraczający na nasze wsie i niestety nawet na obszar parków krajobrazowych i narodowych. Jeżeli taka architektura zaczyna dominować, to cały obszar odbieramy jako brzydki, choć oczywiście pojedyncze posesje mogą zachwycać. Zakłóceniem harmonii i podziałem krajobrazu są również płoty, ogrodzenia, wielko-powierzchniowe ekrany akustyczne i banery reklamowe stawiane wokół autostrad i dróg.

Jako element powodujący dysharmonię z naturą jest (dla mnie przyrodnika) wprowadzanie obcych gatunków roślin ozdobnych do parków i przydomowych ogródków, a nawet do lasów. Wiele egzotów wymknęło się z pod kontroli człowieka i jako chwasty opanowują rodzime ekosystemy. Wiele gatunków introdukowanych wypiera rodzimą florę zaśmiecając krajobraz³. Do takich roślin sprowadzonych jako rośliny ozdobne należą np: klon jesionolistny, robinia pseudoakacja, kasztanowiec, czeremcha amerykańska, sumak, najrozmaitsze iglaki, cyprysiki, tuje.

Złem i zagrożeniem dla krajobrazu i przyrody są śmieci, porzucane odpadki, wyrzucone poza obojętne sprząty, opakowania, gruz, przemyślane odpady hodowlanych i nieczystości. Konsumpcyjnie nastawione społeczeństwo produkuje coraz więcej odpadów, recyklingiem objęty jest niewielki ich procent. Składowane są na wysypiskach przemysłowych i komunalnych, na hałdach, ale większość pozostawiona jest gdzie popadnie. Znaleźć je można niemal wszędzie w lesie, nad rzekami, na łąkach, gdzie szpecą i zatrawiają środowisko.

Innego rodzaju zaśmieceniem i zubożeniem krajobrazu są jednogatunkowe i jednowiekowe monokulturowe plantacje drzew w miejscu wielopiętrowych i wielogatunkowych lasów. Uprawa lasu spowodowała wizualne ujednoczenie mozaikowej struktury naturalnych siedlisk, zmniejszenie bioróżnorodności. Takie lasy są brzydsze, mniej odporne na szkodniki i pożary.

Zaśmieceniem krajobrazu jest również hałas⁴. Większość wszechotaczających nas dźwięków wynika z normalnego funkcjonowania i pracy (te dobrze by ograniczać,

³ W parkach narodowych podjęto walkę z niektórymi z takich gatunków np. w Kampinoskim PN bezskutecznie od kilku lat ogranicza się ekspansję czeremchy amerykańskiej. A w Biebrzańskim PN z klonem jesionolistnym.

⁴ Również powszechne słuchanie muzyki przez słuchawki uniemożliwia przeżywanie *sacrum* w krajobrazie.

minimalizować), ale część niestety fundujemy sobie sami (motocykliści, czy rajdowo ścigający się kierowcy aut, fani głośnej muzyki, włączający na „ful” telewizory lub radia). Hałas generują wzmacniacze na imprezach masowych (np. sportowych, koncertach), kampaniach przedwyborczych, reklamowych, na religijnych, i państwowych uroczystościach. Hałas izoluje nas od otoczenia, oglupia, przykuwa uwagę na źródle dźwięku, w takich warunkach bardzo trudno przeżywać *sacrum*. Jako całe społeczeństwo głuchniemy, a w efekcie wszystkie dostępne nam urządzenia nastawiamy jeszcze głośniejsze, uszkadzając słuch tym, którzy jeszcze słyszą.

* * *

Krajobraz naturalny, ale i krajobraz kulturowy bywa miejscem spotkań z tajemniczą obecnością Najwyższego. Należy dołożyć wszelkich starań aby nie niszczyć naturalnego środowiska, nie zubażać przyrody, nie zaśmiecać i nie zasłaniać krajobrazu, nie zagłuszać śpiewu ptaków i szumu płynącej wody - by nie utrudniać sobie i innym odczuwania i kontemplację *sacrum* w krajobrazie.

LITERATURA

- Benedyktowicz W., 1970: *Sacrum et profanum*. Życie i myśl nr 3.
- Królikowski J., 2011: Chrześcijańska interpretacja ducha miejsca [w:] Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych., Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 15.
- Plit F., 2008: The determinants of the landscape of European Civilization [w:] Methodology of landscape research (ed): V. Andreychuk, Dissertations Commission of Cultural Landscape of Polish Geographical Society No 9, Sosnowiec: 92-103.
- Plit F., 2011: Krajobraz kulturowy – czym jest? Warszawa: 112
- Rydzewska A., Krzyżaniak M., Urbański P., 2011: Niegdyś *sacrum*, dziś *profanum* - dawne cmentarze ewangelickie Poznania i okolic [w:] Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 15: 64-72.
- Wilczyński W., 1994: Idea przyrody w historii myśli geograficznej, Kielce.
- Żaba Z., 1966: Filozoficzne credo o. Teiarda de Chardin. Życie i myśl nr 9.